Opłatę pocztową uiszczono gotówką.

STL

NASZA PRACA

TYGODNIK WYDAWANY PRZEZ ZARZĄD GŁÓWNY T.S.K. WE LWOWIE

Rok II | Dnia 4 kwietnia 1937 r. | Nr 14

W JARZMIE NIEWOLI

Dwadzieścia lat mija w bieżącym roku od dnia, w którym Lenin postanowił nauczyć Rosję, Europę, a nawet świat cały, jak żyć należy, aby nie było biednych i bogatych, krzywdzonych i krzywdzicieli.

Nauka ta szerzona była batem, rewolwerem, karabinem, armatami. Polały się strumienie krwi, Rosja zmieniła się w morze łez.

Powiadają, że cel uświęca środki. Środki były straszne, nieludzkie, lecz może tak już jest na świecie, że inaczej najpiękniejszego, najbardziej wzniosłego celu nie można osiągnąć? Może to, co Sowiety zrealizowały drogą gwałtu, cierpień i śmierci milionów ludzi, rozgrzesza je ze strasznych zbrodni, jakie popełniły w imię swej idei?

Spójrzmy po 20 latach na jeden tylko odcinek sowieckiego życia, na gospodarkę rolną.

Przed wojną istniały w Rosji, tak jak w całej Europie, większe majątki ziemskie i małe gospodarstwa rolne. Bolszewicy przeprowadzili w krótkim czasie swoistą reformę rolną: większych właścicieli wymordowali, a małych tak długo gnębili podatkami, daninami, ekspedycjami karnymi, zsyłką do obozów koncentracyjnych, że wreszcie ustrój rolny zmienił się całkowicie w myśl planów komunistycznych.

Zniknęły indywidualne gospodarstwa, a cała Rosja pokryta została siecią kołchozów, w których chłopi — dawniej wolni — dziś przykuci do gleby, przekształceni w fornali państwowych, pracować muszą za łyżkę strawy i lichy przyodziewiek nad produkcją ziarna na ogólnopaństwowe potrzeby.

Produkcja ta — jak rozgłoszono na cały świat — odbywać się ma na olbrzymią skalę, planowo, przy użyciu najnowszych zdobyczy techniki. Sprawdzianem tej „gigantycznej" — jak nawazywają ją bolszewicy — pracy ma być „swoista parada sowieckiego rolnictwa", tj. zasiewy wiosenne.

By dokonać zasiewów, trzeba traktorów, paliwa do traktorów, ziarna na zasiew, nawozów sztucznych, no i oczywiście — ludzkiej pracy. Pracę ludzką mają bolszewicy prawie za darmo, lecz jak jest z resztą?

Informuje nas o tem prasa sowiecka. Istnieje obecnie w Rosji 5000 stacyj, zaopatrujących kołchozy w traktory, lecz 70 prc. traktorów nie nadaje się prawie do użytku, gdyż remont ich przeprowadzono bardzo niedbale. Tym traktorom które mają być puszczone w ruch, brak paliwa, gdyż stacje traktorowe zaopatrzone są w benzynę zaledwie w wysokości 12—17 prc. Setki tysięcy ton nawozów sztucznych leżą dotychczas w magazynach, lub niszczeją pod gołym niebem.

A wreszcie rzecz, bez której w żadnych warunkach zasiewu dokonać nie można: ziarno. Ziarna też brak. Kołchozy zaopatrzone są w zboże do siewu tylko w 50 prc. potrzebnej ilości.

Wobec tego trudno się dziwić, że do dnia 15 marca zasiano na całem olbrzymiem terytorium Sowietów jedynie 734 tysięcy hektarów zbóż jarych, co stanowi zaledwie 1 (jeden) procent ogólnego planu zasiewów.

Co z tego wszystkiego wyniknie? Nic innego, jak tylko głód.

W najurodzajniejszym kraju świata ludzie nie będą mieli co jeść. Do tego doprowadziła Rosję szerzona batem, torturami i ogniem karabinowym nauka Lenina.

Jedni wyginą z głodu — lecz to niezbyt martwi bolszewików, wszak ludzi w Rosji jest dość; drudzy zaczną się może buntować. A wówczas kilka, lub kilkadziesiąt tysięcy wyroków śmierci rzuci resztę głodnych w stare jarzmo sowieckiej niewoli.

Co dzieje się zagranicą.

Prądy antychrześcijańskie coraz więcej zyskują w Niemczech na sile. Katolicyzm jest szczególnie prześladowany. Niszczy się instytucje katolickie i religijne wychowanie młodzieży.

W sprawie tej zabrał głos Ojciec św. w encyklice, odczytanej podczas Wielkiego Tygodnia z ambon kościołów niemieckich. Ton encykliki jest niezwykle ostry. Jest to wypowiedzenie walki wszystkim wrogom katolicyzmu i wszelkim prądom, które zmierzały do zastąpienia podstaw wiary chrześcijańskiej nowymi pojęciami. Encyklika stwierdza, że dla wierzących chrześcijan krzyż, wyszydzany obecnie w Niemczech przez dygnitarzy hitlerowskich, jest jedynym symbolem ich wiary.

* * *

Sowiety, które nie żałują pieniędzy na agitację za granicą, wydały dotychczas 250 milionów franków na zasilenie funduszów partii komunistycznej we Francji. Nasi komuniści też czerpią obficie z moskiewskiego źródła.

* * *

Włochy święciły w ubiegłym tygodniu 18 rocznicę powstania pierwszych bojowych oddziałów faszystowskich. Mussolini wygłosił w związku z tym wielką mowę, w której oświadczył, że cel faszyzmu został osiągnięty: Włochy stały się wielkim państwem, imperium.

* * *

Po zawarciu przez Francję sojuszu z Sowietami powstały w Belgii obawy, by spowodowana kiedyś tym sojuszem wojna nie wciągnęła Belgii w zawieruchę wojenną, która uczyniłaby znów pobojowisko z ich kraju.

Wobec tego pragnie Belgia wycofać się z sojuszu z Francją i pozbyć się w ogóle wszelkich ciężarów, jakie wyniknąć mogłyby dla niej z zobowiązań natury wojskowej tak wobec Francji, jak i Anglii.

W ostatnich dniach bawił w związku z tym młody król belgijski w stolicy Anglii, starając się przekonać najwybitniejsze osobistości, że Belgia musi iść po linii zachowania jaknajściślejszej neutralności.

* * *

W Chinach głód porywa obecnie codzienie tysiące ofiar. Klęska ta przewyższa wszystkie klęski głodu i nieurodzaju, jakie wydarzyły się w Chinach w ciągu ostatnich 110 lat.

Przygotowania do 3 Maja.

Już kilka zaledwie tygodni dzieli nas od święta państwowego, a u nas także i święta Towarzystwa Szkoły Ludowej — obchodu wiekopomnej rocznicy majowej — 3 Maja.

Towarzystwo Szkoły Ludowej czyni przygotowania, aby uroczystość ta jak w latach poprzednich była przejawem życia i żywych uczuć poszanowania wielkiej naszej przeszłości.

Z Zarządu Głównego TSL we Lwowie wyszły już okólniki i dyrektywy tak w sprawie obchodów jak i zbiórki na Dar Narodowy 3 Maja.

Przygotowano wydawnictwa a to: afisze, nalepki, sztuki do grania, opracowuje się programy uroczystości obchodów we wszystkich miejscowościach Małopolski i dla Lwowa.

Na specjalne uwzględnienie wśród wydawnictw zasługuje sztuka p. Zofii Lewartowskiej „Niechaj Żyją Wszystkie Stany“, która tak ze względu na treść z konstytucją 3 Maja związaną, jak i piękny język oraz tendencję wnieść może nowy moment ożywienia do naszych obchodów.

Dla przeprowadzenia zbiórki „Daru Narodowego 3 Maja“, uzyskało Towarzystwo Szkoły Ludowej — jak już donosiliśmy — zezwolenie Ministerstwa Spraw Wewnętrznych na zbiórkę publiczną w dniach od 2 do 10 maja.

Ministerstwo W. R. i O. P. zezwoliło Towarzystwo na zbiórkę w szkołach wszelkiego typu.

Spodziewać się należy, że społeczeństwo polskie oceni należycie dotychczasową pracę Towarzystwa i jego z każdym dniem rosnące potrzeby i poprze je w jego poczynaniach, które bez silnych podstaw finansowych zrealizować się nie dadzą.

W warszawskim zwierciadle.

Prasa stołeczna coraz więcej uwagi poświęca stosunkom w Małopolsce. Zaczynają interesować ją sprawy, dobrze znane nam, żyjącym na tej ziemi, lecz prawie obce dotychczas mieszkańcom byłej Kongresówki. Znamienny to i bardzo dodatni objaw.

Koło medyków uniwersytetu warszawskiego zorganizowało w ub. roku społeczne obozy wędrowne, których celem było niesienie pomocy lekarskiej okolicom o szczególnej nędzy. Przewędrowali oni całą Łemkowszczyznę i Bojkowszczyznę zatrzymując się po wsiach i urządzając w nich kilkudniowe postoje.

W sprawozdaniu z tej podróży, omawianem obecnie przez „Kurier Warszawski“, dali medycy ciekawe oświetlenie życia tych okolic, co stanowi materiał pouczający pod każdym względem dla każdego, komu leży na sercu rozwój Polski. Obserwacje w nich zawarte potwierdzają niejednokrotnie przez polskich oświatowców społecznych podnoszone fakty analfabetyzmu powrotnego, ruszczenia wsi przez nauczycielstwo ruskie i duchowieństwo grecko-katolickie, przez „Proświty“, „Domy gromadzkie“, itp. instytucje zakładane i prowadzone przez licznie osiedlającą się po wsiach inteligencję „ukraińską“. Podkreślają głoszenie niedopuszczalnych haseł przewrotowych.

Zapytują wielkim głosem: Dlaczego nie ma obowiązkowego uznania języka polskiego? Dlaczego w urzędach gminnych trzeba mówić w Polsce po rusku? Dlaczego np. wezwania na rady gminne są pisane w języku ukraińskim, gdy kilka lat temu były pisane po polsku?

A jednocześnie wskazują na zabobonność ludu, jego nędzę i potrzeby, na trapiące go choroby. Panują tam nagminnie tyfus plamisty, brzuszny, okresowo czerwonka, poza tym gruźlica, schorzenia żołądkowo-jelitowe, schorzenia skóry, jaglica, reumatyzm, wole itd.

To samo pismo warszawskie drukuje obecnie wrażenia swego wysłannika red. Stefanowskiego z podróży po Małopolsce Wschodniej.

W jednym z artykułów pisze p. Stefanowski o wsi Kaczanówce (pow. skałacki):

„W Kaczanówce jest ponad 80 prc. Polaków; jest tu parafia katolicka, obrz. łacińskiego, Kółko rolnicze, szkoła, dom T. S. L. i mleczarnia spółdzielcza — słowem — sieć organizacji podziwu godna. A że w dodatku ks. proboszcz Załuczkowski ma, jak na tutejsze stosunki, wyjątkowo małą parafię, bo o promieniu sześciu kilometrów (oczywiście, drogami jest znacznie dalej do granicy parafii...), a na jej terenie 3 kaplice we wsiach okolicznych, kościół w Kaczanówce i cztery szkoły — czyli, że na stosunki na ziemiach czerwieńskich jest kapłanem, zazdrości godnym, wpływ duszpasterza Polaka jest tutaj silny i skuteczny.

Zajrzyjmy na chwilę do spisu członków Kółka rolniczego: oho, 52 wieśniaków należy do tej organizacji. A do T. S.

Wiadomości z kraju.

Zamknięcie sesji sejmowej.

Dnia 23 marca zamknięta została sesja Sejmu i Senatu.

Spodziewać się należy jeszcze dwukrotnego zwołania Sejmu i Senatu na sesję nadzwyczajną w maju i lipcu, celem załatwienia szeregu projektów ustaw, które zostały wniesione przez rząd do laski marszałkowskiej.

Sądy przysięgłych.

Sprawa sądów przysięgłych nie została jeszcze rozstrzygnięta. Jak już donosiliśmy, Sejm wypowiedział się za zniesieniem tej instytucji, poczym projekt ustawy przeszedł do Senatu. Dnia 22 marca na plenarnych obradach Senatu uchwalono odesłać projekt ustawy znoszący sądy przysięgłych — ponownie do komisji. Dzięki temu cała sprawa zostanie jeszcze raz gruntownie rozpatrzona.

Katastrofa pod Częstochową.

Na stacji Rudniki pod Częstochową wydarzyła się w ostatnich dniach wielka katastrofa kolejowa. Wskutek złego nastawienia zwrotnicy biegnąca z Katowic do Warszawy Lux-Torpeda wjechała z szybkością około 100 km na godzinę na tor boczny i rozbiła się na ostatnim wagonie stojącego na torze pociągu towarowego. Wskutek zderzenia trzy osoby poniosły śmierć, sześć odniosło ciężkie rany, a 26 osób rany lżejsze.

Skarb pod dębem.

We wsi Lubowo w pow. szamotulskim, jeden z rolników zajęty wykopywaniem starego pnia dębu na swej posiadłości, znalazł naczynie gliniane w kształcie doniczki. W naczyniu tym znajdowały się duże srebne monety wielkości 5-cio złotówki.

Jak wykazały badania przeprowadzone przez prof. U. P. dr Zakrzewskiego, są to monety arabskie z wieku około 900 lat przed narodzeniem Chrystusa. Znalezienie tych przedmiotów dowodzi, że mieszkańcy Ługowa już przed 30 wiekami utrzymywali kontakt i stosunki handlowe ze wschodem.

Koła pszczelno-sadownicze.

Okręgowe Tow. Rolnicze w Rzeszowie prowadzi ożywioną działalność nad podniesieniem i spopularyzowaniem pszczelnictwa i sadownictwa. Onegdaj odbył się w O. T. R. tygodniowy kurs, w którym wzięło udział blisko 200 uczestników z powiatów: rzeszowskiego, łańcuckiego, krośnieńskiego, brzozowskiego, kolbuszowskiego i tarnobrzeskiego. Po kursie rozpoczęło się organizowanie kół pszczelniczo-sadowniczych pod kierunkiem instruktora M. Chumy, który założył już 18 kół.

L.? 48 członków. Wysłannik „K. W.“, chociaż nie jest mocny w matematyce, dodaje szybko te dwie pozycje: no, jednak jest tutaj stu Polaków zrzeszonych na 3000 dusz. Ile to wypada? 3.3 prc.? Ach, do T. S. L. i do Kółka rolniczego należą te same osoby? Rzednie mina piszącego te słowa, szybko przekreśla 3.3 prc. i wpisuje na to miejsce 1.7 prc. A — to jest bardzo zle...

A Rusini — przepraszam! — Ukraińcy, bo „Rusin“ to termin przez nich odrzucany z odrazą dla... „zdrajców ukraińskiej sprawy“. No — więc Ukraińcy — ilu ich jest — 6000, prawda? Pracuje tu „Proświta“, funkcjonuje „kooperatywa“ ukraińska; do pierwszej należy 70 osób, a do drugiej 68. Ale wieśniaków grekokatolickiego obrządku jest zorganizowanych osiemdziesięciu kilku, bo nie wszyscy członkowie „kooperatywy“ należą do „Proświty“. Jakiż to procent uspołecznienia? Prawie 14 prc.! Rzućmy okiem wyżej i porównajmy stosunek. Coś tu nie jest w porządku, prawda?“

Sprawy gospodarcze.

Walka ze zwyżką cen.

W związku z ogólną poprawą gospodarczą daje się zauważyć od pewnego czasu tendencja zwyżki cen szeregu artykułów. Zjawisko to może spowodować niepożądane skutki dla ogólnego życia ekonomicznego kraju. Dlatego też rząd wkroczył na drogę przeciwdziałania zwyżce cen i zdecydowanej walki z wszelkimi objawami spekulacji. Ostatnio Ministerstwo Przemysłu i Handlu wystosowało pismo do karteli oraz organizacyj samorządu gospodarczego, podkreślające konieczność przeciwdziałania zwyżce cen artykułów przemysłowych. W wypadku stwierdzenia nieusprawiedliwionej zwyżki cen wyciągane będą jak najdalej idące konsekwencje.

Wystawa koni.

Marszałek Edward Śmigły-Rydz wyraził zgodę na objęcie protektoratu nad ogólno-polską wystawą koni w Lublinie między 1 a 5 lipca br.

Wystawa ta zobrazuje dorobek państwa na polu hodowli koni i zgrupuje najlepsze konie wszystkich typów, poczynając od pięknych wierzchowych koni krwi angielskiej, anglo-arabskiej i arabskiej, kończąc na małych mierzynach i konikach huculskich. Wystawa będzie miała doniosłe znaczenie propagandowe dla naszego eksportu koni za granicą. Oczekiwany jest przyjazd licznych gości zagranicznych ze sfer hodowlanych, oddawna interesujących się ogromnym postępem rozwoju hodowli koni w Polsce.

Pomoc dla Żydów w Polsce.

Jak informuje prasa żydowska, pomoc finansowa udzielona przez Żydów z zagranicy Żydom polskim jest bardzo pokaźna.

Ogólna suma kapitału zainwestowanego przez jedną tylko organizację żydowską „Joint“ w Polsce wynosi 750 tys. dolarów. Z pomocy „Jointu“ korzysta obecnie na terenie polskim 715 kas, których kapitał przekracza 10 milionów zł. Oprócz tego „Joint“ udzielił gwarancji w wysokości 500.000 zł. pod pożyczkę udzieloną żydowskim kasom bezprocentowym przez Bank Polski.

W roku ub. dzięki pomocy „Jointu“ udzielonej za pośrednictwem kas bezprocentowych umożliwiono byt dziesiątkom tysięcy rodzin żydowskich, udzielono np. kilku tysiącom rzemieślników 30 zł pożyczek na wykup świadectw rzemieślniczych, wydano Żydom poszkodowanym wskutek bojkotu pożyczek na ogólną sumę 20.000 dolarów. W ostatnich miesiącach 1936 r. i pierwszych 1937, „Joint“ powiększył swą działalność w Polsce, asygnując na różne cele, jak pomoc dzieciom, pomoc lekarska, kasy bezprocentowe, 106.000 dolarów. Obecnie „Joint“ opracowuje nowe plany, na realizację których zarezerwował 100.000 dolarów.

Co piszą nasi korespondenci?

Apel do tych, których ojcowie byli Polakami.

Przewłoczna (pow. złoczowski). Z okazji Imienin Marszałka Polski Edwarda Rydza Śmigłego dnia 18. III. 1937 r. Pododdział Związku Strzeleckiego i Czytelnia T. S. L. urządziły uroczystą akademię w czasie której dokonano uroczystego zawieszenia portretu Marszałka.

Do zebranych przemówił miejscowy kierownik szkoły Cichy Franciszek, podkreślając pracę i zasługi w dziele odbudowy Polski Wielkiego Marszałka. — Pododdział Z. S. swoimi produkcjami nadał tej uroczystości charakter nad wyraz radosny. Podkreślić należy że mimo małej ilości Polaków w Przewłocznej organizacje polskie dobrze pracują rozumiejąc swój obowiązek względem państwa. — Jest jeszcze jednak *wielu takich których ojcowie byli Polakami, dziś oni stali się Ukraińcami obrz. rzym. kat. bądź też przenieśli swoje metryki z kościoła do cerkwi.*

W imię tych co polegli za wolność naszej ukochanej Ojczyzny upominamy was: zawróćcie z błędnej drogi i nie bądźcie zdrajcami swoich najświętszych uczuć, niech się odezwie w was krew ojców naszych.

Bilans pracy T. S. L. w Korolówce.

W dniu 31. I. 1937 r. na terenie małego miasteczka Korolówki k/Borszczowa odbyło się walne zebranie członków Koła T. S. L., które wykazało zebranym jak owocna praca rozwija się w tym zapomnianym kąciku kresów południowo-wschodnich.

Początki powstania tej tak ważnej placówki polskości na kresach sięgają roku 1934, kiedy to za inicjatywą i staraniem pp. płk. Piekarskiego i Jabłońskiego Izydora, dawniej instruktora w Czortkowie, zorganizowano i powołano do życia Koło T. S. L. w Korolówce.

Początki jak zwykle były trudne — brak funduszu ograniczył działalność Koła do zbierania wkładek od członków.

Pierwsze Walne Zebranie zwołano 19. XII. 1935 r. Po dokonaniu wyboru Zarządu w osobach ks. Wyczesanego Stanisława, kpt. K. O. P. Bielowskiego Kazimierza, Jabłońskiego Izydora, Demkowa Stefana i sierż. Ociesy rozpoczęto właściwą działalność. Liczba członków od tej pory wzrosła, obecnie Koło ma 59 członków. Koło posiadało zaledwie kilkanaście książek zdatnych do użytku, a kilkanaście zniszczonych. Jednak praca Zarządu Koła pokonała wszystkie trudności, tworząc 5 bibliotek wędrownych, które wysłano do utworzonych i zreorganizowanych przez Zarząd Koła okolicznych czytelń T. S. L., których Koło ma obecnie 7.

Prócz tego Zarząd Koła zdołał zaprenumerować do tych czytelń czasopisma takie, jak „Nasza Praca", „Programy miesięczne T. S. L.", „Gospodarz Polski" i „Przysposobienie rolne".

Koło posiada już obecnie 670 tomów w bibliotece. Czytelnictwo jest dobrze postawione, czym ożywiono pracę nad uświadomieniem ludności polskiej. Zakupiono dla T. S. L. plac pod budowę kaplicy i Domu T. S. L. w Skowiatynie. Koło rozpoczęło budowę Domu Ludowego w Strzałkowcach, którą dokończy się z wiosną br. Pomoc w tym kierunku Koło otrzymuje z Funduszów Pracy i z D-wa Brygady K. O. P. Podole.

Należy podkreślić dużą ofiarność tutejszego nauczycielstwa, które nie szczędzi sił i trudu i czas wolny poświęca na wyjazdy do czytelń z prelekcjami oświatowymi. Tych wyjazdów było 49 w ostatnim roku kalendarzowym. Ze skromnych funduszów uzyskanych ze składek członkowskich stworzono pokaźną bibliotekę wraz z szafkami, opłacono podwody na wyjazdy oświatowe do czytelń, prócz tego udzielono subwencji na bibliotekę szkolną w Korolówce i na wykończenie świetlicy Zw. Strzel. w Piszczatyńcach. Koło nasze posługuje się wyłącznie prelegentami własnymi, których jest ogromna liczba.

Walny Zjazd T. S. L. w Krakowie ocenił pracę naszego Koła i przesłał listy pochwalne dla prezesa ks. Wyczesanego i sekretarza I. Jabłońskiego, które w zastępstwie Prezesa Zarządu Powiatu Kół T. S. L. w Borszczowie wręczył wymienionym, wiceprezes Koła p. kpt. Bielowski. Tu należy jeszcze dodać, że szczególnym inicjatorem wzmożonej pracy w Kole stał się p. kpt. Bielawski i jemu dużo zawdzięcza rozwój pracy w Kole.

Andruszko Jan.

Kurs gospodarczo-oświatowy w Zagrobeli.

Zarząd Związku Okręgowego Kół T. S. L. i Wojewódzka Delegatura M. T. R. w Tarnopolu zorganizowały kurs gospodarczo-oświatowy w Zagrobeli w czasie od 25. XI. 1936 do 14. I. 1937.

W kursie wzięło udział 47 absolwentów Szkół średnich ogólno-kształcących i zawodowych.

Uczestnicy kursu to bezrobotna młodzież pochodząca ze wsi z województw: tarnopolskiego (41 uczestników), lwowskiego (4 uczestników), krakowskiego (1 uczestnik), kieleckiego (1 uczestnik).

Silny rozwój prac organizacji rolniczych i oświatowych był powodem zorganizowania obecnego kursu. Wynikła konieczność skierowania do prac w placówkach wiejskich bezrobotnej wykształconej młodzieży.

W wykładach brali udział pp. profesorzy Gimnazjum Kupieckiego w Tarnopolu — prelegenci Wydziału Rolnego Urzędu Wojewódzkiego Tarnopolskiego, Lwowskiej Izby Rolniczej, Małopolskiego Twa Rolniczego we Lwowie, Związku Okręgowego Spółdzielni Rolniczych i Zarobkowo Gospodarczych, Związku Handlowego we Lwowie, Zarządu Głównego T. S. L. we Lwowie, Kuratorium O. S. L. we Lwowie, Wojewódzkiej Delegatury MTR. w Tarnopolu, Wydziału Powiatowego, Okręgowego Twa Rolniczego, Powiatowego Związku Kół Gospodyń, Zakładu Doświadczalnego w Zagrobeli i Związku Mleczarskiego w Tarnopolu.

Dział ogólno oświatowy objęli wykładowcy z Kuratorium Okręgu Szkolnego Lwowskiego, przeprowadzając wykłady bezpłatnie. Kierownictwo kursu spoczywało w rękach kierownika Wojewódzkiej Delegatury MTR. inż. Dołęgowskiego.

Pomieszczenie znaleźli kursiści w budynku b. Szkoły Rolniczej w Zagrobeli. Niezależnie od wykładów, które były prowadzone po 7 godzin dziennie, kursiści w godzinach wolnych opracowali szereg tematów z życia gospodarczego, wygłaszając w następstwie referaty z poszczególnych dziedzin. W godzinach nieobjętych wykładami zaznajomili się z organizacją zbytu zboża i jajczarstwa przez zwiedzenie magazynu zbożowego i jajczarskiego. Zwiedzono również hurtownię sklepu Kółka Rolniczego w Tarnopolu, otrzymując na miejscu szczegółowe wytyczne odnośnie nabycia, kalkulacji towarów itd.

Po ukończeniu wykładów z działu prac Kół Gospodyń z szczegółowem uwzględnieniem organizacji zbytu, przeprowadzono praktycznie bicie drobiu z przygotowaniem do eksportu.

W końcu kursu uczestnicy zostali poddani komisyjnemu egzaminowi. Zakwalifikowano z postępem bardzo dobrym 7-miu, z postępem dobrym 26, z postępem dodatnim 12-tu, 2-ch kursistów nie klasyfikowano.

Zakończenie kursu odbyło się w dnia 14 stycznia w obecności Pana Wojewody Tarnopolskiego przy udziale przedstawicieli organizacji społecznych i oświatowych.

Bezpośrednio po ukończeniu kursu zostali zatrudnieni na stanowiskach instruktorów gmin zbiorowych 1) Buczkowski Adolf w Berezowicy Wielkiej, 2) Bakus Marian w Chodaczkowie Wielkim, 3) Biskupski Stanisław w Hłuboczku Wielkim, 4) Cichocki Jan w Ihrowicy, 5) Grabowski Józef w Janówce, 6) Mistecki Józef w Jankowcach, 7) Cisowski Franciszek w Mikulińcach, 8) Lisonek Fabian w Cebrowie, 9) Białowąs Tadeusz w Jastrząbowie, 10) Grudzińska Katarzyna w charakterze buchalterki w Okręgowym Twie Rolniczym w Podhajcach, 11) Dadejówna Adela jako pomocnica Instruktorki Kół Gospodyń w Tarnopolu, 12) Popiel Józef w Okręgowym Twie Rolniczym w Skałacie, 13) Urbanek Józef wysłany został na koszt organizacji rolniczej do Radymna na 2 miesięczne zajęcia praktyczne w zakresie powroźnictwa. Pozostali w większości zostali przydzieleni do zajęć praktycznych, po odbyciu których w razie pozytywnych wyników uzyskają zajęcia w pracach naszych organizacyj.

O zdrowie naszej wsi.

Trzydniowe obrady konferencji, odbytej w Warszawie, w sprawie opieki lekarskiej na wsi, wykazały niedomagania, które dałyby się ująć następująco:

1. W krajach Europy Zachodniej jeden lekarz przypada na 2000 mieszkańców, my zaś dalecy jesteśmy od tego, aby osiągnąć stosunek 1:4000,
2. Stwierdzono, że położne są przy porodach zaledwie w 5—35% wypadków,
3. Cena leków jest za droga,
4. Należy dążyć do tworzenia terytorialnych ośrodków zdrowia, lub ruchomych kolumn zdrowia,
5. Dążyć trzeba do szkolenia lekarzy dla pracy na wsi,
6. Należy tworzyć Spółdzielnie Zdrowia,
7. Całokształt opieki lekarskiej na wsi musi jak najszybciej znaleźć miejsce w ustawodawstwie.

Z powyższego widzimy, że stwierdzono w tej dziedzinie wielkie braki i uznano potrzebę szybkich środków zaradczych.

Dla wykonania całokształtu powyższych postulatów i ich zrealizowania trzeba niestety wielu lat, podczas gdy *wieś czeka na szybką pomoc i każdy dzień zwłoki przynosi niepowetowane straty.*

Ażeby nie operować frazesami, podam konkretne wypadki, które miały miejsce w mojej okolicy. Dwudziestoletni chłopak młócił w mojej stodole zboże, zgrzał się, następnie wyszedł na podwórze podczas silniej zawiei i uległ, rzecz naturalna, przeziębieniu. Tak on, jak i rodzice zbagatelizowali sobie ból głowy, dreszcze i stan gorączkowy, choroba się potęgowała, nastąpiła gruźlica i do roku młodzian zamieszkał na cmentarzu.

Podczas podobnej pracy chłopak wskutek odbicia się cepu, został ugodzony silnie w rękę, rany nie obmył, tylko zawinął brudną chustką nie przerywając pracy. Nastąpiło ropienie, zaziębienie, potem leczenie przez baby, w końcu zakażenie i zgon w drodze do lekarza.

Powszechnie niemal na wsi idzie się do lekarza już w wypadku ostatecznym, kiedy ratunek jest zazwyczaj spóźniony.

Mam do zanotowania świeży wypadek zgonu córki-jedynaczki bogatego nawet chłopa, kiedy umieszczano ją na wozie celem udania się do lekarza.

Tych kilka wypadków konkretnych starczy chyba na stwierdzenie braku uświadomienia o źródłach niebezpieczeństwa.

Nikt również nie zaprzeczy, że w tych wypadkach możnaby zastosować ogólnie znany sposób leczenia: w pierwszym zażycie popularnego środka aspiryny na poty, herbaty lipowej, natarcie spirytusem kamforowym i wreszcie odpoczynek kilkudniowy w ciepłym łóżku: w drugim zaś wymycie rany środkiem dezynfekcyjnym, owinięcie jej czystym bandażem z przyłożeniem maści gojącej (borowej).

Niestety środków tych na wsi nie ma, do miasta daleko, a nieraz i pogoda nie pozwala pójść, czas mija, choroba się potęguje i następuje katastrofa.

Z powyższego wynika, że *stworzenie po wsiach apteczek podręcznych,* zaopatrzonych w najniezbędniejsze środki ratownicze jest koniecznościom naglącą. Apteczka taka mogłaby się znajdować pod opieką proboszcza, nauczyciela, przy czytelni, u sołtysa lub też pod opieką innej odpowiedzialnej jednostki.

Na podstawie obserwacji stwierdzam, że choroby na wsi mają w 80% podłoże małoznaczne i zastosowanie natychmiastowych zabiegów nie dopuściłoby do ich spotęgowania się, a tym samym uratowałoby tysiące od śmierci. Twierdzenie takie wypowiadam na podstawie praktyki, gdyż w mojej miejscowości apteczka taka istnieje i przynosi mieszkańcom nieocenione usługi.

Zanim więc zostaną zrealizowane postulaty obrad konferencji w sprawie opieki lekarskiej na wsi, zapoczątkujmy ją sami zakładaniem apteczek podręcznych i dla ludzi i dla zwierząt domowych; koszty nie są wielkie, a korzyści nieocenione. *A. R.*

Sprawa pierwszorzędnej wagi.

Czytelnikom naszym znana jest działalność Sekretariatu Porozumiewawczego Polskich Organizacyj Społecznych.

Dnia 20 marca odbyło się we Lwowie zebranie przedstawicieli wszystkich organizacyj, wchodzących w skład Sekretariatu. Podczas obrad przed okiem zebranych przesunął się obraz dysproporcji między wynikami pracy społeczeństwa polskiego a mniejszości narodowych. Przyczyną tego zjawiska jest marnotrawstwo sił społecznych w nadmiernym rozprószeniu organizacyjnym

Przez aklamację przyjęto dwie rezolucje: 1) Konferencja wyraża przekonanie, *że konsolidacja całego polskiego społeczeństwa,* a specjalnie wszystkich polskich stowarzyszeń oświatowych, wychowawczych, społecznych i gospodarczych Małopolski Wschodniej, oraz koordynacja ich programu i pracy jest sprawą pierwszorzędnej wagi i w obecnej chwili nieodzowną. *Wspólna myśl, planowy podział pracy i zorganizowana współpraca wszystkich Polaków, musi zadecydować o charakterze naszych ziem i musi stworzyć silne podstawy dla obronności Państwa polskiego.*

2) *Polska kultura narodowa musi przeniknąć wszystkich i wszystko.* Wszczepianie jej w szerokie masy ludności i budowa trwałych jej pomników na tych ziemiach, należy do naszych naczelnych zadań. W pracy tej szczytna rola kościoła rzym.-kat. i polskiej szkoły, jako placówek polskiej kultury i ducha polskiego, wybić się musi na plan pierwszy.

W dyskusji dał się odczuć *ogromny entuzjazm dla Wojska Polskiego,* jako najpoważniejszej ostoi polskości na naszych ziemiach i jako inicjatora konsolidacji całej ludności polskiej. Przejawem tego było uchwalenie przez aklamację wysłania dwu depesz do pp. gen. Głuchowskiego i Litwinowicza z wyrazami szczerej wdzięczności za dotychczasową inicjatywę i współpracę, wraz z prośbą o dalszą życzliwą opiekę.

Zebrani dokonali przez aklamację wyboru Rady Sekretariatu Porozumiewawczego z Tokarzewskim-Karaszewiczem Michałem na czele.

Komitet Wykonawczy przystąpił do pracy konsolidacyjnej w terenie.

Komitet postanowił m. in., że: *Dzień 3 maja, jako dzień Święta Narodowego, winien być w tym roku szczególnie silnym wyrazem solidarności Narodu Polskiego na Kresach* i żywiołową manifestacją jego sił i dążeń. Każda organizacja, każdy Polak winien w niem wziąć udział.

W myśl idei powszechnej zgody, karnej solidarności, wspólnego wysiłku i wspólnej pracy, dzień 3 maja niech stanie się dniem powszechnej mobilizacji całego Polskiego społeczeństwa pod jednym hasłem: „Wszystko dla Polski".

Czy dałeś już na Pomoc Zimową?



Ks. Michał Rękas przed mikrofonem radiowym.

„Parafia radiowa“.

Bezrobotni i chorzy — to ludzie, którzy rzy są jakby poza nawiasem pracującego, żyjącego pełnym życiem społeczeństwa. Przez ten okres, w którym kryzys, chwilowa sytuacja na rynku pracy, czy choroba, zmusza ich do bezczynności, opiekuje się nimi społeczeństwo. Jednych stara się odziać, obuć, nakarmić, drugich wyleczyć. A i jednych i drugich pragnie podtrzymać na duchu, dać im pociechę, dostarczyć rozrywki.

Wiele zdziałała na tym polu „parafia radiowa“, jak popularnie zwą Akcję „Radio — chorym“, prowadzoną we Lwowie przez ks. kan. Michała Rękasa. Przyzwyczailiśmy się do tego, że co piątku „proboszcz“ tej „parafii“ rozmawia z chorymi na falach eteru, że obdziela ich lekarstwami, że stara się wszelkimi siłami ulżyć doli bezrobotnych i że przy tym wszystkim nie zapomina i o rozrywce dla nich, posyłając im odbiorniki radiowe. Uważamy to już dziś za rzecz zwykłą, powszednią.

A jednak jest w tej akcji bardzo dużo momentów niepowszednich. Rzućmy okiem na cyfry, ilustrujące jeden tylko mały odcinek tej działalności: na radiofonizację. Z napływających od dobrych ludzi ofiar i datków potrafił ks. Rękas postarać się w r. 1936 o 30 odbiorników lampowych i 180 „detektorków“. Rozdał je szpitalom, świetlicom i poszczególnym chorym.

A w roku bieżącym?

W przeciągu dwóch pierwszych miesięcy pojawiło się w parafii radiowej 13 nowych aparatów lampowych, 15 głośników, 48 odbiorników detektorowych i wiele innego sprzętu radiowego.

Dzięki tej akcji trafiły fale radiowe do trzech świetlich dla bezrobotnych we Lwowie, do baraków dla bezdomnych w Hołosku, do lwowskiego Domu Pracy, na Klinikę neurologiczną, do Poradni Przeciwgruźliczej w Sandomierzu, do dwóch burs, czterech świetlic w ubogich szkołach i do wielu chorych.

Płyną obecnie do tych nowych parafian proboszcza radiowego słowa otuchy cotygodniowych „Rozmów z chorymi“, prelekcje, odczyty i muzyka, niosąc im pokrzepienie i wiarę w lepsze jutro.

Wielki z tego pożytek tak dla bezrobotnych i chorych, jak i dla polskiej radiofonii.

Słuchacze oderwani nurtem życia od pracy lub przykuci chorobą do łóżka, łączą się w jedną wielką rodzinę, w której nikt nie czuje się samotny i opuszczony.

Polska radiofonia zyskuje dzięki akcji radiofonizacyjnej ks. Rękasa nowe zastępy słuchaczy. Dziś korzystają oni z darowanych im aparatów, lecz gdy uzyskają pracę i zdrowie, nie będą już mogli żyć bez radia i staną się normalnymi radioabonentami.

Lwowska giełda zbożowa.

Notowania z dnia 30 marca 1937 r.
Ceny loco wagon Lwów:

	od	do
Pszenica jednol.	30·50	30·75
Pszenica zbior.	29·75	30·—
Żyto stand. I.	24·75	25·—
Żyto stand. II.	24·50	24·75
Jęczmień jednol.	25·—	25·25
Jęczmień przemiał.	23·50	23·75
Jęczmień pastewny	22·50	22·75
Owies stand. I.	23·—	23·25
Owies stand. I. A.	22·50	22·75
Owies stand. II.	22·50	22·75
Owies stan. II. A.	21·75	22·25
Kukurudza krajowa	21·—	21·75
Ziemniaki 15% skrobji	3·—	3·25
Fasola biała	27·—	37·—
Fasola kolorowa	19·—	20·—
Fasola krasa	28·—	29·—
Groch Viktorja	26·—	27·—
Groch 1/2 Viktorja	23·—	24·—
Groch polny	17·—	19·—
Groch zielony	18·—	20·—
Groch Folgera	22·—	23·—
Bobik	19·50	20·—
Wyka ciemna	19·50	20·—
Wyka szara	18·50	19·—
Siano słodkie prasowane	8·—	8·50
Słoma prasowana	4·50	5·—
Hreczka przemiałowa 100%	32·—	32·50
Hreczka pastewna	24·—	25·—
Len (95%) z workiem	54·—	55·—
Siemię konopne	41·50	42·—
Łubin niebieski	16·—	16·50
Rzepak ozimy ex 1936	59·—	60·—
Kasza hreczana 50% połówek	56·—	58·—
Kasza jęczmienna grubsza	37·—	38·—
Kasza jaglana Nr. 1 z workiem	46·—	47·—
Pęcak Nr. 10	37·—	38·—
Proso krajowe	25·—	25·50
Makuchy lniane	25·50	26·—
Koniczyna b. natur. wol. od k.	70·—	90·—
Koniczyna b. wolna od k. 95%	110·—	130·—
Mak niebieski z wor. ex 1936	65·—	70·—
Mak siwy z workiem ex 1936	—·—	60·—
Mąka psz. razowa do 0—95%	33·50	33·75
Mąka żytnia wyc. 0—30%	39·—	39·50
Mąka żytnia gat. I. 0—50%	36·50	37·—
Mąka żytnia gat. II. 50—65%	25·50	26·—
Mąka żytnia razowa 0—95%	30·75	31·—
Otręby żytnie	13·50	13·75

Kronika kościelna.

Kalendarzyk
od 4 do 10 kwietnia 1937 r.

Rzymsko-kat.	Grecko-kat.
4 N. Izydora B.	**22 Wasyłja**
5 P. Zwiast. N. M. P.	23 Nikona
6 W. Wilhelma, Celest.	24 Zacharji
7 Ś. Epifanjusza B. M.	25 Błah. Pr. Boh.
8 C. Dyonizego b. w.	26 Hawryła
9 P. Marii Kleof.	27 Matrony
10 S. Ezechiela Pr. M.	28 Iłariona

PIELGRZYMKA NAUCZYCIELSTWA DO CZĘSTOCHOWY. Komitet Główny nauczycielskiej pielgrzymki na Jasną Górę wydał następującą odezwę do ogółu nauczycielstwa polskiego: W świadomości wielkich swych zadań wychowawczych Nauczycielstwo Polskie od dawna już pragnie dać wyraz głębokiemu swemu przekonaniu, że chce silnej Polski Chrystusowej. Dlatego ku wzmocnieniu wiary i miłości Chrystusowej w obecnej przełomowej chwili dziejowej złożymy hołd Orędowniczce Polski na Jasnej Górze. Wierne ideałom katolickim i ufne w opiekę Najświętszej Marii Panny całe Nauczycielstwo Polskie wszystkich szkół od powszechnych do wyższych w dniu 24 czerwca br. stanie w zwartych szeregach u stóp Jasnej Góry.

W imieniu Komitetu Głównego Nauczycielskiej Pielgrzymki na Jasną Górę prezes Komitetu (—) prof. Antoni Ponikowski.

Program audycyj dla wsi.
od dn. 4 IV. do dn. 10 IV. 1937.

W niedzielę dn. 4 IV w porannej części „Audycji dla wsi" o godz. 8.03 „Gazetka rolnicza" w red. St. Jagiełły.

O godz. 8.25 wygłoszona zostanie pogadanka pt. „Skarby w warzywach".

W po południowej części „Audycji dla wsi" o godz. 15.30 prezes Czarliński wygłosi z Torunia pogadankę pt. „Drogi rozwoju rolnictwa pomorskiego".

O godz. 15.45 „Przegląd rynków produktów rolnych".

W poniedziałek dn. 5 IV o godz. 18.50 pogadanka pt. „Najważniejsze odmiany ziemniaków rakoodpornych".

We wtorek dn. 6 IV o godz. 12.50 „Skrzynka rolnicza" inż. Wacława Tarkowskiego.

W środę dn. 7 kwietnia o godz. 18.50 felieton prawno-społeczny p. Jadwigi Zieleńczykówny pt. „Chytry człowiek".

W czwartek dn. 8 IV o godz. 12.50 felieton dla młodzieży wiejskiej pt. „Bolek — przodownik".

W piątek dn. 9 IV o godz. 18.50 na wszystkie rozgłośnie nadane będą „Nowiny leśne". w opracowaniu prof. Jana Kloski.

W sobotę dn. 10 IV o godz. 12.50 „Skrzynka rolnicza" w opracowaniu inż. Wacława Tarkowskiego.

Z kroniki przemysłowej.

Zwracamy uwagę Szan. Czytelnikom na ogłoszenie znanej Piekarni Mech. **Józefa Mroczkowskiego** która otworzyła onegdaj sklep swój z pieczywem przy **ul. Piłsudskiego 11 a.** Piekarnia poleca pieczywo wyrobu własnego systemu europejskiego, oraz wszelkiego gatunku krajowe — karlsbadzkie — wiedeńskie.

Specjalne gatunki chlebów oraz sucharki karlsbadzkie. Firmę tą polecamy jako istotnie godną zaufania — której życzymy **„Szczęść Boże"** w dalszym Jej rozwoju. D. Z.

Z kroniki handlowej.

Dowiadujemy się już o otwarciu **Tanich Kramów Chrześć. we Lwowie — Rynek 9,** u wylotu ul. Ruskiej. Poświęcenie lokalu odbyło się przy udziale przedstawicieli prasy, oraz Kongr. Kupieckiej z p. prez. Pfauem na czele. „TANIE KRAMY CHRZEŚCIJAŃSKIE" powstały z inicjatywy Stow. Kupców i Przem. Polskich we Lwowie, i są w mieście naszem jedyną tego rodzaju placówką — gdzie można nabyć wszystko jak: towary bławatne, konfekcję damską, męską, dziecinną, trykotaże, galanterię, obuwie damskie, męskie, dziecinne, naczynia kuchenne, artykuły gospod. — wyroby monopolowe, papiery, dzienniki, towary kolonialne i delikatesy. Wielki wybór. — Towar solidny. — ceny fabryczne.

Znając doniosłość rozwoju handlu katol. we Lwowie — polecamy tę placówkę jako istotnie godną zaufania — której życzymy **„Szczęść Boże"** w dalszym Jej rozwoju. D. Z.

Edmund Riedl

Lwów, ul. Rutowskiego l. 3.
Telefon nr 204-12.

Poleca nasiona warzywne, gospodarcze i kwiatowe.

Szczegółowe cenniki na żądanie.

Kostiumy i płaszcze damskie, wedle najnowszych krojów zagranicznych, oraz własnego systemu, stosowanego indywidualnie, wykonuje specjalista

Kazimierz Żoch

Lwów, Piotra Chmielowskiego 11 a.

Ubrania sportowe od zł 39·—
Wielki wybór materiałów wełnianych
poleca

Mieczysław Zaleski

Lwów, pl. Mariacki l. 10.



Jedyna w Polsce Fabryka Figur Kościelnych
Z MASY PAPIEROWEJ

Franciszek Max i Syn

Lwów 1 — Wąska 3.

Konto czekowe P. K. O. Lwów 506.537.

Po kilkuletnich doświadczeniach udało się firmie wytworzyć zupełnie nową chemiczną masę do wyrobu figur kościelnych o nazwie

Masa Papierowa Nr 15060.

Figury kościelne wyrabiane z tej masy nie doścignione pod względem zalet i jakości wykonania.

TRWAŁE — LEKKIE NIE DO ZBICIA.

Oprócz działu I. figury kościelne z Masy Papierowej Nr 15060, polecamy: figury kościelne **z masy gipsowej, z sztucznego kamienia** (odporne na wszelkie zmiany atmosferyczne), **ołtarze, ambony, chrzcielnice, balustrady, pomniki, ozdoby wnętrz i t. d., konserwacja zabytków,** malarstwo kościelne, artystyczne i dekoracyjne.

Gabinet Kosmetyki Nowoczesnej

„REVA"

Lwów, pl. Mariacki l. 8, I p. na lewo
Telefon 116-53.

Zabiegi indywidualne najnowszymi aparatami zagranicznymi. Usuwanie wszelkich wad skóry, jak i pryszczy, wągrów, piegów i t. p. czerwoności nosa, twarzy, odmrożenia i t. p. Maseczki, mleczko, kremy, pudry i szminki stale na składzie.

Godziny przyjęć od 9—13 i od 15—20.

Upoważniony Budowniczy

Stanisław Wysocki

Złoczów, ul. Farna l. 3.

Wykonuje plany budowlane wszelkiego rodzaju, kosztorysy, statystyczne obliczenia, oraz obejmuje kierownictwa budowy na własny i cudzy rachunek pod gwarancją.

Odlewnia Czcionek i Stereotypia

MIKOŁAJ ZACHARKÓW
i JAROSŁAW ROHATYN
Lwów, Chorążczyzna l. 29.
Telefon nr 108-92.

Donosimy, że stereotypia stale czynna. Dostawa terminowa. Polecamy ze składu justunki, kwadraty, sztegi, sztabiki. Czcionki i dolewki we wszystkich krojach od 6—48 pkt. Ceny wyjątkowo niskie. Pogotowie tel. nr 108-92.

Cud techniki. Automat 6-ciomm.



wyrzucający automatycznie gilzy po każdym wystrzale, strzelający do celu metalowymi kulkami, lub śrutem do ptactwa; oksydowany, płaski, zapewnia zupełne bezpieczeństwo osobiste w domu i podróży, huk ogłuszający. Cena zł 5·95 — 2 szt. 11·50, automat 8-mio strzałowy 18·—. 100 naboi metalowych zł 3·65. Pozwolenie na broń niepotrzebne. Wysyłamy pocztą na listowne zamówienie. Adres:

P. F. Br. Z. Jakubiński
Warszawa, Leszno 60. N. P.

Bronisław Kuźniewicz

Konces. budowniczy
Lwów, Kr. Leszczyńskiego l. 42.

Wykonuje plany budowlane, oraz wszelkie prace w zakres budownictwa wchodzące.
OFERTY — KOSZTORYSY na żądanie.

Firma

M. Majka

Lwów, ul. 3-go Maja 4.

Wytwórnia siatek do łóżek i ogrodzeń

wykonuje fachowo wszelkie **roboty art.-ślusarsko-budowlane** — przytem łóżka dla pensjonatów **po cenie przystępnej.**

Rok założenia 1895.

Pracownia wyrobów blaszanych i blacharnia pod firmą

Z. Popiel

właściciel: Stanisław i Karol Popiel.
Lwów, ul. Franciszkańska 10.

Nagrodzona srebrnym medalem na wystawie przyrod.-lekarskiej we Lwowie w r. 1909, wykonuje roboty: **galanteria blacharska, tłoczenie i sztamowanie metali, własna odlewnia metali** — wyroby aluminiowe. — Osobny dział: Kogen, malowanie i naprawa dachów.

Nowoczesny Zakład Mechaniczno-Nożowniczy

FRANCISZKA KARASIA

LWÓW, ULICA LEONA SAPIEHY L. 34
(naprzeciw Szkoły im. Konarskiego).

Przyjmuje do ostrzenia: brzytwy, żyletki, noże i nożyczki wszelkiego rodzaju, oraz łyżwy. Posiada na składzie galanterię stalową, brzytwy angielskie, szwedzkie i krajowe, rozmaite żyletki, noże, nożyczki, maszynki, przybory do manicure itp. — Ceny bardzo przystępne.

Piekarnia Mechaniczna

Józefa Mroczkowskiego

Lwów, Hausnera 6. Tel. 271-49.

Zawiadamia Szan. Publiczność o otwarciu sklepu przy **ul. Piłsudskiego 11 a.** Pieczywo wyrobu własnego — systemu europejskiego. Piekarnia poleca pieczywo wszelkiego gatunku: krajowe — karlsbadzkie — wiedeńskie. Wykwintne gatunki chlebów, oraz sucharki karlsbadzkie.

Jedyna w tym rodzaju pracownia
lakiernicza

Adama Gloesnera

LWÓW, KOŁŁĄTAJA 1. TEL. 106-97
(rok założenia 1906)

wykonuje wszelkie prace w zakres lakiernictwa natryskowego i pendzlowego wchodzące, a to: lakiernictwo powozowe i samochodowe, **lakiernictwo budowlane,** lakiernictwo galanteryjne i **meblowe — po najprzystępniejszych cenach przy pierwszorzędnym wykonaniu. Lakierowanie samochodów.**

Repertuar kinoteatrów lwowskich.

Chimera: „W blasku słońca".
Świt: „Wyprawa na planetę Mongo" oraz Kain i Mabel".
Raj: Szczepko i Tońko w arcywesołej komedii „Będzie lepiej".
Pax: Wspaniały film z Jadwigą Smosarską pt. „Jadzia".

WARUNKI PRENUMERATY:
rocznie zł 3·—, półrocznie zł 1·50.
Cena numeru 10 gr.

Adres Redakcji i Administracji: **Lwów, Czarnieckiego 1, I/p., tel. 268-30.**
Redaktor odpowiedzialny: **Tadeusz Fabiański.**
Odbito w Drukarni Urzędniczej, Lwów, ul. Zielona 7, telefon 291-07.

CENY OGŁOSZEŃ:
Cała strona 200 zł, pół strony 100 zł, 1/4 strony 50 zł.
Konto P. K. O. 506-280.